

Wychodzi 1 i 15. każdego miesiąca.

Przedpłata wynosi:
Cala roczna z przysługą pocztową 6 zł. 10 ct.

Półroczna — „ 60 „

Czwartroczna — „ 80 „

We Lwowie bez przysług: 2 zł. 40 ct.

Półroczna 1 „ 20 „

Czwartroczna — „ 60 „

Pojedynczy numer 10 ct., z przysługą 12 ct.

Bliżej Redakcji i Administracji: „Samorządu“ we Lwowie, Rynek L. 7. I piętro.

Od Wydawnictwa.

Wysoki Wydział krajowyawiadomil okółników z d. 27. grudnia 1881. l. 60669, wszystkie Wydziały powiatowe naszego kraju, iż pismo „Samorząd“ w dotychczasowym kierunku „przebiegać się może spokojnie do wykończenia listy samorządów gmin, powiatów i krajów“ przystąpił zwrócił ich uwagę na znaczenie i cel naszego wydawnictwa „w czeszeniu, aby, nietylko same przysięgły się do podtrzymywania tego czasopisma, ale także i gminy do prenumeraty zachęcić“ — Spodziewamy się, że w spełnieniu rzeczono polecenia Św. Wydział powiatowe niebawem rządy dowieść wszystkim gminom i powiatom, tudzież obywatelom domniemania i treści tego okólnika, zachęcając je zarazem do wsparcia moralnego i materialnego Samorządu. Na tem miejscu pozwalamy się do miłego obywateli, którzy w dalszym ciągu Św. Wydziałom pow. w Myślenicach najgorętsze podziękowanie za przedpłatę wielkiej ilości naszego pisma dla obywateli gmin i powiatów.

Św. Zwierności gminne prosimy o spisanie nadsyłanie prenumeraty wraz z należną kwotą za przesłanie listowca, (wzrost darowizny nie żechciać brać pisma), aby raz stańcowa uregulować nakład.

Nowi prenumeratorem otrzymają bezpłatnie wszelkie numery tegoroczne i zeszytowane (z le zapasy wystarczą) za dopłatą „tylko 50 ct.

Z Wiednia.

(Sprawozdanie specjalnego korespondenta.)

Coty Wiednia pozostałe jeszcze na wrażliwym krachu Giełdy przykry, spadek papierów wrażliwych interesami *Landesbanku* i kiesionkami naszych giełdowców doszedł do się uciec. Do tego dodajmy powstanie w Krywoży i Herzegowinie, powołanie pod broń milicji rezerwistów i landwehrów kilkunastu pułków, sądząc, że w Dagestanie wprawdzie nadzwyczajnego kredytu w kwotę 8 milionów zł., — a pojmiemy ogólne tu zanępowanie umysłowe. Wprawdzie na zapytanie posła p. Towarnickiego dał p. Minister obrony krajowej zapewnienie, iż mi-

wiedne zarządzenia, aby ubogim rodzinom powołanych żołnierzy dać zapomogę z funduszu tak wojewskich, są już w toku, ale wielkie pytanie: czy rosnące na południu nie zażądają większych ofiar i w ludzich i pieniężnych?

Iżba poselska obraduje właśnie nad zastąpieniem kraj pracoj dźników udaremniającym wykonywanie, oraz nad zmianą ordynacji wyborczej do Rady państwa w tym dachu, aby od wybierności wyłączyć osoby, co piastują państwowe urzędy lub dygnitarstwa w towarzystwach akcyjnych. Właśnie przysłała Iżba niższą rządową projekt o reparycji rekrutów między obce połowy państwa i o poborze towarzyszącym na podstawie ostatniego spisu ludności (kontyngens rekrutów w tym przedziale wchodzi 289 tysięcy), tudzież przedłożenie o podatku od nędzy i o cie od jej przyczyn. Podatek niefowy dość uciążliwy byłoby dla nasytłych stosunków, ale rząd obiecał właśnie niebawem projekt całego uregulowania eksploatacji nafty w Galicji (z uwzględnieniem oczyszczenia niechwal się). Kolejno wojdę trafia pod obrady ustawy o podatkach: budowlanych, (nowymi dochodowymi i zarobkowymi, a następują budzet na r. 1882. i 1883. Przysięcie tych świadczeń o normowanych ciężarów na wysoko opodatkowania ludności, zapewne będzie ministerstwo o większości Iżby, gdyż 4 kluby prawiły w zgodnym porozumieniu na nad najważniejszą sprawami przyrzekły mu bezwzględne poparcie. Jaką my tylko z tego korzyść odniesiemy? Sprawa indyminizacji galicyjskiej wchodzi dopiero na drogę porządku Rządu do Sejmów, a potem „Bóg wie kiedy“ będzie Rządzie państwa przedłożenie. Naśladowa reforma ustawodawstwa rządu kiedziennego skończy się, na kilku zmianach, na pojedynczych nowelach do ustawy, która z pewnością nie zadowolnią naszych przemysłowców.

Komisyja budżetowa powoli obraduje nad naszymi, o których dawnej pisałem, zasiała tylko umnie gwarancji na imię Czerniowieckiej zmiana, a mianowicie podwyższenie o 480.000 zł. Przy tytule *Loteryja* dopominali się nasi posłowie Hausner i Smarzewski zniżenia urzędów loteryjnych

lub przynajmniej ograniczenia kolektorów loterii, na co odparł reprezentant rządu, że skarb państwa znaczny w dochodach uszerberek przez zniżenie loterii, ale co roku zmniejsza się liczba kolektorów i cięgien loteryjnych. — Pomyślnie zostaną załatwione polityce niektórych Rad powiatowych o zniżenie stopy proc. od zaległości podatkowych.

Właśnie, że na wniosek ministra dr. Dunajewskiego powołaje komisya, złożona z przewodniczącego (K. hr. Hohenwart) i 10 członków, dla zbadania obecnego urzędów administracyjnych celem zaprowadzenia i prośbzie i osiągnięcia wszelkich możliwych oszczędności w gospodarstwie państwowym. Do tej komisji powołany zostanie poseł Hauser, — możemy więc nie mieć powodu, iż ten zdziwny i gorliwy autonomni zresztą nie dopuści jakiegokolwiek obcięcia swobód samorządu krajowego (w myśl np. owego kwestyonarza administracyjnego) na korzyść rządowych władz.

W kołach godzi się mi namieścić, iż zgodzony dr. Smolka, który z całej Iżby deput. sam tylko jeden otrzymał zaproszenie na bal dworski, wyszczególniany był w nakazach wyspód przez Cesarza i Arcyksięcia: Albrechta i Karola Ludwika. Cesarz rozmawiał z nim długo o parlamentarnej sprawach, wypracując po kilkadziesiąt godzin za jego gorliwość w polowaniu za szerszych obowiązków. Dr. X.

Znaczenie Autonomii.

Ogęsto zdarza się w prywatnych kółkach słyszeć bezwzględnie na autonomii, utykisywania, np. że taki polowiczny samorząd kraju na nie się nie przysię, że rezultaty autonomnej działalności do tej pory są albo zbyt mało ważne, a natomiast reszta komisy straty nader wysokie (zadłużenie gmin i mieszkawców różnego stanu, upadek niezasadniczo rządu, samowola, drożyzna itp.). Przyszło wreszcie do tego, że stroniłowcy wpływowe w wyższych sferach, a przeważające w zachodniej części Galicji wyrażało przed niedawna na awym standardzie hasło *reformy*, zmierzające do tego, nie do na-

prawy z niego we własnym zakresie t. j. przez usunięcie niektórych wadliwych i niemyślnych rozporządzeń ustawy, ale do zerwania się dotychczasowych swobód i przeniesienia całej władzy na organa rządowe. Z zasady sprzeciwiając się takiej abdykacji politycznej, bo ona znamionując upadek dumy, pozostawiając nas na zawsze warunkom najmniejszego rozwoju na podstawie rodzimych nie, natomiast dając nam, iż się i dają przemawiając na częściową reformę, którą krajowemu samorządowi zapewniała się na podstawie, sprężyłoby i wykonałoby.

W tej mierze nie stymy z zdaniem naszym obodnoszeni, podziela je znaczna część obywateli, zdrowo zapatrągejych się na stosunki polityczne i na potrzeby krajowe. Reszty nieśli dopowie treść listu, któryśmy właśnie w tej sprawie otrzymali od szan. Prezesa Rady powiatowej w Przemyśle (z upoważnieniem do ogłoszenia tego pisma); uwagi bowiem tu zawarte pochodzą od znakomitego autonomisty, co od początku zaprowadzenia u nas instytucji autonomicznych nieprzerwanie w życiu publicznym żywy brał udział, a zatem od dobrego znawcy autonomii naszej.

Przekonywamy się, iż szan. Redaktera wszelkich strasz dokłada, by piśmion „Samorząd“ działał dokładnie na rozszerzenie wpływu naszej sąpowarzoncy autonomii, polecając kancelaryi powiatowej, by wypracowała wyistne z „Sprawozdania z czynności Wydziału powiatowego“, i posyłał takowy, choć bardzo pobieżny i niedokładny, dając na jednak obraz działalności naszych w powiecie przemyskim.

Trzeba sam pracować wspólnie siłami, aby miedzi narzeczania na samorząd przestąpiły. Sto lat przeszło odwołano nas kołach drobniejszej sprawy publicznej, — a jednak Rady powiatowe bardzo dużo dobrego zrobiły i robią. Śmiało twierdzi, że ja z moim Wydziałem, choć mieszkam o 3/4 mili od Przemyśla, choć nie mam plebanii w tej sprawie, otrzymuję siły w kancelarii, do tego też wykonywały 55%, więcej robimy w zakresie naszym (drogi i majętki gminne), jakby każdy Starosta w zakresie powiatowym (nie państwowym) np. podatki, rekulturyacja. Starostwa pilnują podatków i re-

nie wzięcia, proszę pójść się hawie... tancerek zniżenia dopłaty.

— Co? he Pan! L. Nigdy!.. Wolę przy mojej narzeczony.

— Narzeczony?... Cha... cha... cha... Na redukcję nie potrzeba Panu narzeczony, której i tak zawsze się wypierasz...

— Ale! panno Kłodziu! Pani w małgini... ja nigdy się nie wypierałem i nie wypyrze, mój aniele! — To mówiące schylił się ku korosie i z zapalem ucałował jej rękę, prawdziwie jak staden.

— Nigdy nie krępowalam swobody Pańskiej... i dzisiaj nie chciałabym zawodu Mu robić w miłej rozrywce. Idź Pan bez nas na bal... mnie polecił lekarz wczoraj uad się na spozyczek, by ulżyć migrenie...

— Ani sobie dam mówić! Oczemie byłaby dla mnie zabawa, jakby mi inbry... he, Kłodziu, twoje cierpienia... za moment. W podobom uspołeczeniu nie poszedłbym za nie w świecie na maskaradę... i nie pójde, no to daj ci słowo moje!..

Zapewniwszy po kilkadziesiąt w ciągu pół godziny swą narzeczoną o niezmiennych swych zapalach miłości i o silnem postanowieniu, aby pozostać tej nocy w domu, — opuścił pan Filemon z ciężkim na twarzy smutkiem spokojny przybytek narzeczony.

Północ wybiła. W okolicy gmachu Skarbokowego panował ruch i życie, jakby w poludnie. Tymy gawiedzi tłoczą się do tego, to do owego pawozu, by podziwiać rozkoszne bogactwa strojów, przepych kostiumów i oryginalność masek. Wielka nasła Nerceda, blona zapachy, — za moment, — przy różnokolorowych światłach wydaje się przyblymno jakby: wazeli do jakiegoś balu w wesełdnego, albo na niewieczną dożyn Jozafata, gdzie wszystkie ludy ziemi mają się przedstawiać w narodowych kostiumach (jeśli oczywiście wystąpią w ubraniach).

BOGA-TO MAZUR

Wśród tych kwiatów i zieleni
Znika myśl ponura, —
Wępie niechędźż rozpromieni
Słodki dźwięk mazura.

Bo ten taniec najmiększej
Chwilej ci ołodzi,
Młodość czuje się zwiejszszą,
Starość się ołmodzi.

I w te światły leciaś śmiało,
Gdzie różki szczęścia płynię, —
Tam, gdzie sero two zostało,
W drogęj twój rodzinie.

Tak ci każdy rósno rózany,
Każdy liść tepoli,
Przypomina wlosie tany,
Chwile lepszej dajęci.

Oj nasz mazur radość budzi
W starym tak, jak ci dziecku;
To nie walczyk, co krew stędzi
Langsam po niemiecku.

Oj mazura skoczne tony
Każdy zna ząkatek, —
W nim palace i zagony
Słyszę dźwięk pamiętek!

BAL MASKOWY.

Któż nie przypomniał sobie we Lwowie owego sławnego balu, który przed kilkoma laty urządził tajemnicy akademicy? Maskarad bal teatralne dawałszy tej nędzy od-tąd niepowtorzenie z kroniki karnawałowej, żadna bowiem nie dorównała w cielesz akademickiej zabawie, tak pełnej niespodzianek

i podziwnej przygód. Jeden szczególnie się adę się nam nie wiało z pamięci Lwówian, — nie zakaszkali atoli utrwalił i uwiecznił go na potomne czasy!

Początek lutego roku pańskiego 187... zastał lwowską publiczność w niezwykłym ruchu. Wszystko przygotowywało się z zapalem do balu maskowego, z którym połączone przedstawienie teatru amatorskiego, produkcyi łachów popisow-mistrzowskich, pochod różnych ludów w narodowych kostiumach itp. Kto nie otrzymał z Komitetu zaproszenia, roztrzącając kupował przynajmniej bilet na galerię, byle choć zdaleka i wysoka ujrzał siebie... cudo nad endami...

Do zdecydowanych uczestników tego ciekawego widowiska należał w pierwszym rzędzie p. Filemon, młody wdowiec, c. k. urzędnik polityczny, kamieniczny wyrobnik. Wyrzutni umienna kometycznym dodatk-kom blyszczał wśród złotych młodzieży niezmiennym rumieńcem na twarzy, wymienionym humorem i rozległą krowką wszelkich w stolicy nowi. Dzierżąc w urzędzie referat publicznej moralności, świadom był tajemnych skandaliów i plotek, saloni i ulicy, przeto staranym dobrą dła gógów i gogalek skwizywał, jako chłodzią kronika społeczną. Bohater nasz, choć nie niezawodne prawo do donoszenia, nie znalazł się leką odmową lub grymasami kokietek, co chętnie patrzyli z ukosa na dwupiętrową kamienicę p. F. i w myśli obliczali jego dochody, z realności i pensyi płynące. Czasem zaszepiała się jego skroń na wspomnienie nieboszczyk żony, która przez wieloletnie i opaczne wytrędy do grobu. Wyrzutni umienna kometycznym dodatk-kom blyszczał wśród złotych młodzieży niezmiennym rumieńcem na twarzy, wymienionym humorem i rozległą krowką wszelkich w stolicy nowi. Dzierżąc w urzędzie referat publicznej moralności, świadom był tajemnych skandaliów i plotek, saloni i ulicy, przeto staranym dobrą dła gógów i gogalek skwizywał, jako chłodzią kronika społeczną. Bohater nasz, choć nie niezawodne prawo do donoszenia, nie znalazł się leką odmową lub grymasami kokietek, co chętnie patrzyli z ukosa na dwupiętrową kamienicę p. F. i w myśli obliczali jego dochody, z realności i pensyi płynące. Czasem zaszepiała się jego skroń na wspomnienie nieboszczyk żony, która przez wieloletnie i opaczne wytrędy do grobu.

stkie świętości. Czy to czytał dla uwalnienia się od ciągłych przytyków wesołej kompanii, czy aby się obronił od „nieszczęśliwych sekretur plei faksjki, co mu nie mogła przebaczyć złożonych holdów u stół bogdańki na Łyczakowskim, choć, że p. Filemon salnował spokój w salonie, teatrze, kawiarniach... uroczyście wypieraniem się wszelkich związków sercowych.

Zewsząd donoszone o tym pannie Kłodziu, żeby się miała na hacznęci i nabyżby nie dozwierzała obłudnym obietnicom i przysięgom narzeczonego. To doprowadzało do kłótni i rozrywki. Każdy taki list lub karta korespondencyjna (a setkami były ich co tygodnie) choć bez podpisu przewidywała pannę K. o migrenę, ból zębów i palpitacya serca... Ona miała posiadać także... połowę kamienicy, wuj-milionera, rocznie przybiegającą przed nazwiskiem młodej dotad „don“, była królową na kilka lat balu, zabawa, imponowała smukłą postacią i kłopotliwym rumi twarzy i d. i. d., była z tego dumna, ale i iniekwa... Dziś właśnie w poludnie doszedł jej mały bilecik, w którym obzrydli anonim po tysiączny raz stwierdzał, iż p. Filemon wypiera się swobodzie narzeczony. Postanowiła więc zdecydowanie o prawdziwie się dowiedzieć i raz już nieczarną wewnętrzną zakochędy.

Z zderzeniem 8. godziny wieczorem przybył do mieszkawia swój narzeczony wy-elegantowany, „na ostatni guz“ p. Filemon, aby według błogosłonnego planu towarzyszyć pannie K. do kłótni z wujem-milionerem, którysiety p. Kłodziu, z podwójną gwałtem, gęszcząc pod ciężarem bólu w głowie, i strasznie cierpiącą... w sercu.

— Coś się tak raptem stało, panno Kłodziu? Dziś zasnę tak zdrową i wesołą byłąś... A cóż będzie z naszym balent... — Wcale iść nie myślę... nie mogę! Panna

kawski gruntowny memoryał. — Stanowisk

